

Prezentacja raportu *Codziennie doświadczenia korupcyjne Polaków.* *Barometr korupcji 2006*

Warszawa, 5 września 2006
Zapis dyskusji

Dr Jacek Kucharczyk, Instytut Spraw Publicznych

Chciałem poprosić autorkę o skomentowanie podanych w raporcie np. na stronie 10 wyników odsetek osób, które przyznają się do brania łapówek w elektoratach partii politycznych. Pamiętam, że np. elektorat partii Socjaldemokracja Polska - to jest około 2 proc. Jeszcze, jak do tego odjąć, że to jest liczone na połowie próby, bo druga połowa deklaruje, że nie idzie na wybory, to mamy tu do czynienia z grupą osób ... ilu – pięciu, dziesięciu? Więc procentowanie na takiej grupie jest bardzo wątpliwe, biorąc pod uwagę, że ogólnie do łapówek przyznaje się 9 proc. Moje podejrzenie jest takie, że podana różnica między PiS-em a Socjaldemokratami (8 - 20%) zapewne mieści się w granicach błędu statystycznego. I w związku z tym, może to warto zaznaczyć, bo teraz politycy mogą mówić o przeciwnikach politycznych, że – „wy macie skorumpowany elektorat”. Dlatego ja bym się bał puszczania w obieg tego typu informacji. To samo zresztą dotyczy, tego, jaka partia jest postrzegana za najbardziej skorumpowaną. Tutaj znowu to było, rozumiem, mierzone na grupie jednej trzeciej respondentów, która uważa, że politycy są najbardziej skorumpowani, a z tej jednej trzeciej jedna trzecia wskazuje PiS...

Anna Kubiak

Tak, tam jest to bardzo wyraźnie napisane. Ja to Państwu bardzo wyraźnie powiedziałam.

Jacek Kucharczyk

Ale znowu tutaj te realne różnice wskazań są trochę inne, niż by to wynikało z tych liczb – dostajemy gołe liczby, gołe procenty, a to wymagałoby jakiegoś komentarza, nakazującego pewną ostrożność w posługiwaniu się tymi danymi.

Prof. Lena Kolarska-Bobińska

Można to uzupełnić, np. CBOS w ogóle nie podaje informacji, ile osób jest gotowych głosować na Socjaldemokrację, na Demokratów, na PSL, ponieważ są to wartości poniżej 2 czy 3 proc. Nawet się tego nie podaje zbiorczo, a tu się nie tylko podaje, ale w rozbiciu na kategorie, te trzy osoby się jeszcze rozbija... To budzi niepokój, bo potem nikt nie patrzy, nie czyta dokładnie, możesz napisać różne rzeczy, ale przez sam fakt zamieszczenia tego.

Anna Kubiak

Ja to zrobiłam wyłącznie dla takiego porządku formalnego, przy pełnej świadomości. Mówiąc państwu o tych politykach, do których pan nawiązał, powiedziałam, że to się dzieje na jednej trzeciej ilości – dokładnie 330 i 6 osób. Przeliczałam to później na procenty w odniesieniu do całości. To, co państwu mówiłam, to już dotyczyło procentów przeliczonych poprzez liczby bezwzględne, po prostu, jak to się ma na poziomie liczb bezwzględnych. Rzeczywiście taka, powiedziałabym przesadna formalność w wymienianiu tego może być myląca, ale w tekście to jest wszystko wyjaśnione - jaki jest poziom, jakby do czego się odwołujemy, do jakich kategorii w procentowaniu.

Grażyna Kopińska

Ja mając podobne obawy poprosiłam autorkę, żeby podkreśliła, wyboldowała, że 81 proc. badanych stwierdziło, że skorumpowani są wszyscy politycy najwyższego szczebla.

Lena Kolarska-Bobińska

W elektoratach potem CBOS umieszcza cztery partie - połowę tych wszystkich partii, które tu są uważając, że nie warto podawać reszty, bo to są za niskie dane.

Anna Ałtas, program Leonardo da Vinci, Fundusz Współpracy

Chciałabym zapytać, czy w ogóle państwo uwzględniali w czasie wywiadów taki aspekt, jak korupcja w programach europejskich i czy respondenci podczas wywiadów w ogóle jakoś odnosili się do swoich doświadczeń z programami europejskimi. Być może warto by było kiedyś także objąć to badaniem. Ja stawiam pytanie dlatego, że w ogóle reguły programów europejskich mają wbudowane mechanizmy, które teoretycznie mają korupcji zapobiegać. I bardzo bym też z drugiej strony chciała wiedzieć, czy te mechanizmy są skuteczne.

Anna Kubiak

Tutaj w wypowiedziach respondentów to się w ogóle nie pojawiło. Trudno mi powiedzieć, jak to może być, państwo uczestnicząc w tych programach mają większe doświadczenie, jaki to jest zasięg. Natomiast z punktu widzenia wypowiedzi respondentów to się w ogóle nie pojawiło, nie mam tutaj żadnych informacji.

Maryla Nowicka

Kto, komu i na jaką okoliczność daje sto lub mniej złotych - bo to jest około 30 proc. respondentów. Czy to jest napiwek dla salowej w szpitalu, czy to ma jakąś inną wartość?

Anna Kubiak

Na przykład policji. To się pojawia jako te łapówki bez godności, tzn., że zadowolono się czymś, co jest znacznie mniejsze od wartości mandatu, który się powinno zapłacić.

Jacek Wojciechowicz

Ja mam takie pytanie - komentarz. W raporcie są zawarte dane z badań Eurobarometru z 2005 r., które są dość ciekawe, ponieważ w świetle tych badań Polacy oceniają siebie na tle innych państw członków Unii Europejskiej jako kraj skorumpowany na siódmym miejscu. W badaniach, które publikuje Transparency International Polska, o ile pamiętam występuje jako najbardziej skorumpowany kraj spośród krajów UE pojawia się pytanie o powód tego. Tutaj jedna z możliwości to jest to, że Transparency ocenia nas przez pryzmat osób z zewnątrz, a nie z punktu widzenia Polaków. Po drugie, to, co ciekawego zauważyłem w tym raporcie, że coraz mniej Polaków przyznaje się do korupcji, na ile to może być powodem ogólnego w tej chwili klimatu potępienia dla korupcji, a również obawy o to, że się zostanie pomówionym o korupcję, czyli na ile wszystkie afery, które się pojawiają, a które nie zawsze się kończą wyrokiem, czy też kończą się tym, że stwierdzono sytuacje korupcyjne - powodują taką sytuację pewnego zagrożenia.

Anna Kubiak

Co do tych badań, które pan przywołał, ja przywołuję tytułem ilustracji, bo mnie też zdziwiło to przekonanie naszych sąsiadów o skorumpowaniu własnego kraju. A już na przykład ekscentryczny był dla mnie wynik Malty, że Maltańczycy są przekonani, że mają taki

skorumpowany kraj. To jest bardzo pocieszające chyba, że te wizerunki nasze byłyby potocznie zupełnie odmienne. Zwróciłam uwagę raczej na Finlandię, że oni też nie i że to jest takie stabilne. Eurobarometr jest tutaj tytułem ilustracji, że nie tylko w naszych badaniach ale i w systematycznych badaniach CBOS z roku na rok wzrasta ilość osób przekonanych, że korupcja w Polsce narasta i to jest taki silny trend. Jak widzimy nie jesteśmy tacy odosobnieni. Ci, którzy się zajmują procesem korupcji, widzą, że jest to problem światowy, o globalnym wymiarze i stał się bardzo spektakularnym obiektem przeróżnych analiz, co też jest efektem generalnej zmiany systemowej i nastawień. Interpretowałabym to raczej jako uniwersalne zjawisko, które prześladowuje wiele społeczeństw. To jest związane z kryzysem procedur demokratycznych, partycypacji politycznej, narastaniem alienacji, itd., itd. więc tu korupcja wpisuje się w tym ogólnym sensie w pewien element kryzysu kultury politycznej, czy kultury demokratycznej dotyczący bardzo wielu obszarów. A specyfika naszej korupcji ma najwyżej pewne cechy wynikające z tej hybrydy systemowej, w jakiej ciągle jeszcze tkwimy.

Roman Nowosielski, adwokat

Ja chciałem zapytać o coś innego. Mamy na stronie 5 zestawienie: jak się zmieniało badanie w zakresie osób, które przyjmują korupcję w poszczególnych sferach życia politycznego i gospodarczego. Chciałem zapytać, czy regulacje prawne wpłynęły w jakiś istotny sposób na zmianę. Mówiliście państwo o policji, mamy 2001 - 30, i mamy 2006 - 31, a restrykcyjność w tej chwili odpowiedzialności za jazdę w stanie nietrzeźwym jest ogromna. To było kiedyś wykroczenie, dzisiaj jest przestępstwo i to drastycznie karane, więc można by przyjąć, że to powinno napędzać mechanizm korupcyjny. Każdy będzie chciał uniknąć, bo się łapie pijaków. Dlaczego tutaj nie ma wzrostu, tu jest chyba zafałszowany wynik, bo życie mówi, że jest tego chyba więcej. Państwo patrzyliście na to, czy zmiany prawa mają odbicie w tym dawaniu, braniu łapówek?

Anna Kubiak

Te cezury, na które pan wskazywał, to po pierwsze jest 1997 - pierwsza restrykcyjna zmiana kodeksu. Potem 2003. Ja mówię o takich fundamentalnych zmianach np. też w kwalifikowaniu korupcji i złagodzenia kary dla drugiej strony. Bo jak pan mówi o wpływie zmian prawa na pewne zachowania, to będą różne typy zmian. Jak rozumiem chodzi o taki konkretny, że jak zaostriamo represje wobec jakichś zachowań, to czy to się przekłada na ilość zachowań o charakterze korupcyjnym. Niestety, nie umiem panu tego powiedzieć. Ale jak patrzymy na takie grube zmiany prawa, m.in. w stosunku do korupcji, dopuszczeniu do tego, że jak dawca zawiadomi to jest uniewinniony. Jak ja rozmawiałam, oczywiście z niektórymi prawnikami, bo sądzę, że państwo też się w poglądach na tę sprawę różnią, to oni twierdzą, że to się bardzo słabo przekłada, nie z automatu, na różne społeczne przekonania. Ja podzielałam przekonanie, że jeśli chodzi o społeczne zachowania to reguły prawne, być może w dłuższym okresie czasu coś zmieniają. One na razie są zadekretowane. Ja sądzę, że tak jak kierowcy sobie dobrze radzili w różnych sprawach i wzajemnych relacji, to zmiana prawa tu nie musi koniecznie na to wpływać. Rozumiem, że jest mocniejszy instrument, żeby wymuszać łapówkę. Ale myślę, że jeśli, to się przekłada w dłuższym okresie.

Roman Nowosielski

A czy próbowała pani też porównać wyniki badań sondażowych z wynikami, z liczbą postępowań karnych czy dyscyplinarnych, prowadzonych w urzędach państwowych.

Anna Kubiak

Nie, nie robiłam takiej próby.

Roman Nowosielski

Chodzi o to, czy nasilenie i ewentualnie wzrost jest wykrywalny, czy nie, to też jest istotne, bo będzie świadczyło o przyzwoleniu społecznym, bądź nie, bo jeśli nie będzie wykrywalne to znaczy, że jest na to przyzwolenie społeczne i to mocne.

Bogdan Wróblewski „Gazeta Wyborcza”

Przy wszystkich zastrzeżeniach, które zostały na początku poczynione co do liczebności chciałem zapytać, czy jest jakieś psychologiczne, socjologiczne wytłumaczenie tej skłonności elektoratu lewicowego do przyznawania się do dawania. I drugie pytanie, pani kilkakrotnie podkreślała, że skłonność do mówienia o dawaniu przesuwają się w kierunku tych osób na niższych szczeblach drabiny społecznej. Czy to nie jest wskaźnik otwierania się nowych pól korupcyjnych, jeżeli tak, to jakich?

Anna Kubiak

Myszę, że tutaj o przesunięciu to może trudno mówić, ale łapówki też się demokratyzują w takiej sytuacji. Kiedy dawanie łapówek utrzymała się jako pewna strategia życiowa, to mogą one być bardziej dostępne i bardziej konieczne w różnych miejscach. Ja zwracałam uwagę, do czego pan się odwoływał do osób mniej zamożnych, czy bezrobotnych, więc to są osoby, które jak rozumiem - bo tutaj mam pośrednie możliwości wnioskowania, to są osoby, które dają łapówki przede wszystkim w służbie zdrowia. A ta sfera, jak mówiłam dotyczy nas wszystkich. I one się ujawniły. Ale to też są łapówki wybrane jako coś koniecznego. Tak to rozumiem, że jeżeli osoby mają mniejsze pole zasobów i jakaś wartość jest dla nich niezmiernie istotna, to wielkość inwestycji, jaką jest łapówka jest niewspółmiernie ważniejsza, czy licząca się u nich i to bardziej może zapaść w ich świadomość. To tak można interpretować, że coś, co jest dużym kosztem dla mnie, staje się ważniejszym wydarzeniem i ja bardziej o tym pamiętam i jestem też skłonna częściej o tym mówić, niż w sytuacji, kiedy to jest jeden ze sposobów i ja nie odczuwam ani kosztu, ani wielkości. Pani Wolska wskazywała na dużą liczbę małych łapówek. Dla niektórych ludzi sto złotych to są jakieś pieniądze i jeszcze na dodatek może być to wydarzenie. Nie przypuszczam, że tu otwiera nam się jakieś szczególnie duże pole, ale silniej pamięta się o sytuacjach, które są ważniejsze przez to, że odgrywały dużą rolę.

Wróćmy do lewicy i mojej - może tak to nazwę - lekkomyślności w takim arytmetycznym wyliczaniu rzeczy, bo to daje asumpt do przedziwnych interpretacji. Ale wracając merytorycznie do sprawy. Kiedy się określa profile, czy charakterystyki zwolenników poszczególnych typów partii, nie tylko w tych badaniach, to po pierwsze mieści się w tym przypisywanie wizerunku tym partiom. I partie lewicowe mają przypisaną, odwołując się do innego języka - gębę partii skorumpowanej. Co do zachowań sympatyków tych partii o niskim elektoracie, to ja przypuszczam, jeżeli uwzględniam ten klimat opinii, który jest klimatem negatywnym dla mówienia o tych sprawach jako o własnym doświadczeniu, czy przyznawaniu się samemu, to efekt może być taki, że to są po prostu osoby, które próbują - z jednej strony zignorować ten klimat opinii, czy dać wyraz takiej swoistej kontestacji. Jeżeli, proklamowaliśmy państwo moralistów, czy niewinności to artykulacja tego rodzaju doświadczeń jest próbą kontestacji takiego wizerunku. Ale chciałam podkreślić, że to są absolutnie moje spekulacje, nie zakotwiczone w danych empirycznych.

Roman Nowosielski

W akapicie u góry jest informacja, że w r. 2006 częściej niż ogół badanych wręczanie łapówek zadeklarowali także bezrobotni, robotnicy niewykwalifikowani, czy próbowano ustalić z czego to wynika. Czy to jest związane z poszukiwaniem pracy? Bo tutaj nie znajduję wytłumaczenia.

Anna Kubiak

To się pojawiało tam, gdzie pytamy, gdzie dawali łapówki. W niewielkiej ilości, to chyba 2 proc. - załatwianie pracy, jako sytuacja, w której dochodzi do dawania łapówek.

Roman Nowosielski

Jest jeszcze takie zestawienie, to najważniejsze ze str. 3, gdzie mówi się w pkt 13 o reprivatyzacji, za co te łapówki miały być w zakresie reprivatyzacji.

Anna Kubiak

Proszę zwrócić uwagę, że to jest pytanie dotyczące najważniejszych problemów społecznych w Polsce. To nie jest pytanie dotyczące korupcji. Tam, gdzie się wskazuje dziedziny jako problemy ważne społeczne dla Polski. Tam korupcja jest wymieniona i chodziło o zbadanie, jak na tle różnych problemów politycznych i gospodarczych sytuuje się korupcja, jak ona jest postrzegana. To jest pytanie na otwarcie. Nie mówimy o korupcji w tej dziedzinie, tylko - na szóstym miejscu, po biedzie, przestępczości wymieniona jest korupcja, natomiast nie bada się reprivatyzacji jako obiektu korupcji.

Doc. Krzysztof Jasiecki

Dla mnie szczególnie interesujący jest wynik z zestawienia 2, dla mnie byłoby to szczególne odkrycie, gdyby dało się to pogłębić interpretacyjnie, że wśród dziedzin życia społecznego, gdzie korupcja występuje najczęściej, najbardziej drastycznie zmniejszyła się w pozycji 1, czyli w sferze politycznej. Jeśli tak, czy dałoby się wybronić tezę, że zmiana wyborcza jesienią ubiegłego roku dała tak korzystne efekty, bo byłby to genialny wskaźnik z punktu widzenia rządzących, że główny postulat PiS daje w realizacji takie efekty. Byłoby to bardzo interesujące i pokazywałoby, że taka zmiana jest możliwa, o którą w Programie Przeciw Korupcji występujemy i od lat o tym dyskutujemy. Czy to w ogóle jest możliwe, żeby w tak relatywnie krótkim czasie udało się dokonać takiego skoku i jak pani by to interpretowała, bo dla mnie z całego badania jest chyba najciekawszy wskaźnik i taki radykalnie nowatorski. Te inne wahają się trochę, a tu jest jednak kilkadziesiąt punktów procentowych i to na dużej populacji.

Anna Kubiak

Ja uważam, że oprócz tych argumentów, które przywoływałam tzn. takich metodologiczno-czasowych i tego momentu, poniekąd tak jest, bo jak się bada na przykład postrzeganie, jak ludzie uważają, która partia działa na rzecz zwalczania korupcji, czy chce ograniczyć korupcję - dokładnie tak. To tutaj okazuje się, że PiS przekonał bardzo wiele osób i on jest postrzegany jako ta partia która chce ograniczyć korupcję wyraźnie lepiej niż inne, pozostałe partie parlamentarne. Można by też tak pośrednio wnioskować, że rządzącym udało się wytworzyć taki obraz zachowań wobec korupcji, czy walki z korupcją. Ale takie bliższe „poskrobanie” pokazuje już mniej optymistyczne rzeczy. Tutaj badani określali to w sposób bardzo ogólny. Ta sugestywność zabiegów wizerunkowych ze strony rządzących wydaje mi

się, że odniosła skutek. Faktycznie można powiedzieć, że ludzie zostali w takiej istotnej części przekonani, że ta ekipa ma taki szczyry zamiar.

Maryla Nowicka, Helsińska Fundacja Praw Człowieka

Wydaje mi się, że ten ostatni pani komentarz warto byłoby rozszerzyć o równoczesne skomentowanie zapisu na następnej stronie, ponieważ pan Jasiński zwracał uwagę, że wskaźnik korupcji wśród polityków spadł i wiązał to ze zmianą ekipy rządzącej. Natomiast na stronie 6, wymienia się partie, które zdaniem respondentów są najbardziej skorumpowane i trzy pierwsze miejsca - to są partie rządzące, a PiS wybija się tu 35 proc. ilością wskazań. Jak te oba rodzaje danych łącznie wytłumaczyć?

Anna Kubiak

Moim zdaniem to nie jest tak: po pierwsze ludzie są pełni sprzeczności. Chodzi o taki modus operandi, bo tu mamy do czynienia z taką sytuacją - ja może opowiem w jakiej kolejności badany jest indagowany, bo to jest bardzo ważne. Najpierw jest ten problem, o którym pan mówił. Mamy listę kilkunastu problemów i chcemy wiedzieć, jak ludzie postrzegają, jaka jest waga korupcji.

W tym badaniu było tak, że najpierw ich pytaliśmy o ich indywidualne doświadczenia korupcyjne, które oni charakteryzowali. Następnie pytaliśmy o to, jakie dziedziny życia są najbardziej skorumpowane. Ci, którzy wskazywali na politykę byli indagowani i to w sposób, który przewidywała taka „dociskowa” instrukcja, kto w tej polityce. Więc mamy logikę budowania wypowiedzi. I ten ogólny wizerunek, że w polityce się poprawiło, w momencie, kiedy człowiek jest dociskany, mniej ludzi wymienia tych polityków wskazuje to są ci, którzy zostali przekonani przez budowę wizerunku przez rządzących. Oni nie wymienili polityków, bo uznali, jako przekonani o tej walce z korupcją, że polityka już nie jest najbardziej skorumpowana. Więc tej grupy nie ma w ogóle wśród tych odpowiadających jacy politycy i jakie partie, bo oni wcześniej uznali, że ten wizerunek czarny uległ poprawie dzięki zabiegom rządzących. Natomiast zostali ci, wskazujący na politykę, którzy uważają, że to nadal jest ta najbardziej czarna sfera naszego życia i tutaj pokazuje się rządzących, bo to jest też taki naturalny sposób, że oni są odpowiedzialni. Mnie się wydaje, że daje się uzgodnić w miarę spójne wyjaśnienie tej tendencji, jeśli ją uznamy w pewnym za sensie empirycznie uprawdopodobnioną.

Łukasz Goczek, katedra makroekonomii, Wydział Nauk Ekonomicznych UW

Pani wspomniała przy prezentacji o łapówce z kradzieżą, jako łapówce z wielokrotnym ujemnym saldem, jak tutaj jest to napisane. Z punktu widzenia ekonomii podstawowym kosztem korupcji nie jest łapówka wręczana per se, czyli wartość monetarna, a transakcje, które nie zostały tak naprawdę zrealizowane. I może warto by było, bo nie wiem czy któreś z tych pytań odpowiada, ale warto byłoby sprawdzić, czy ktoś z tego powodu, że ma taką percepcję korupcji, że uważa, że wszystko jest skorumpowane, to na przykład do jakiegoś urzędu nie poszedł, czy nie założył firmy, czy było kilka różnego typu zachowań, które nie doszły do skutku, z tego powodu, że była taka percepcja.

Anna Kubiak

To jest bardzo interesujące pole badań określające m.in. jako straty w korupcji te szanse, które przegraliśmy, te wartości, które utraciliśmy, ale to jest możliwe w innym typie badania. Ta sfera gospodarcza jest tutaj bardzo ograniczona, rzadko się pojawia.

Łukasz Goczek

Nie do końca trzeba to interpretować jako sferę gospodarczą. Jeżeli mamy służbę zdrowia, jeżeli ktoś nie pójdzie do lekarza ponieważ uważa, że będzie musiał wręczyć łapówkę, mimo że niekoniecznie tak naprawdę musi mieć to miejsce i z tego powodu – rozwiązanie drastyczne - umrze, to nie jest to sfera gospodarcza, natomiast to byłby główny koszt. Czyli, moim osobistym zdaniem, niekoniecznie w badaniu niegospodarczym mogłoby się coś takiego pojawić.

Anna Kubiak

W ogóle mówimy o stratach społecznych. Nazywając je gospodarczymi zasugerowałam się trochę pana miejscem zawodowym.

Prof. Lena Kolarska-Bobińska

Jest to bardzo, bardzo ciekawy raport i warto kontynuować te badania, dlatego że pokazują pierwszy raz wpływ atmosfery społecznej i dyskursu politycznego na odpowiedzi, więc jest to bardzo interesujące dla socjologów, ale też dla politologów. Można sprawdzić, jak pewne wyobrażenia, pewien język funkcjonujący na scenie publicznej działa na wypowiedzi.

Myślę, że to jest ciekawy raport i mam nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mieli kolejny.

Grażyna Kopińska

Ja chciałam jeszcze raz podkreślić, to co w raporcie napisała dr Kubiak, że dopiero, jak za rok, dwa potwierdzi nam się ta tendencja, to będzie można mówić o stałej tendencji. Na razie, być może jest to chwilowy kaprys czerwcowych respondentów CBOS.

To badanie miało też swoją drugą część. Było to osiem pytań dotyczących tego, jak respondenci postrzegają poszczególne partie w kontekście zachowań korupcyjnych, przeciwdziałania korupcji, czy rzetelności. Druga część raportu będzie przedstawiona 22 września, na konferencji, która będzie dotyczyła obietnic wyborczych.